

## Scenariusz lekcji języka polskiego

Temat: Człowiek nietuzinkowy – zagubiony romantyk w świecie pozytywistów.

Charakterystyka Ignacego Rzeckiego.

Autor: Danuta Krzystofik

Typ szkoły i poziom: liceum ogólnokształcące klasa II

Cel ogólny:

Edukacyjna aktywacja przestrzeni literackiej poprzez uważne czytanie /w głąb/ pozornie znanego tekstu i jeszcze bardziej ustalonej /stereotypowo/ charakterystyki człowieka zagubionego w świecie pozytywistów.

Cele operacyjne – uczeń po lekcji:

- potrafi scharakteryzować Ignacego Rzeckiego /zachowanie, sposób myślenia, relacje z innymi ludźmi/,
- motywacja,
- na podstawie kilku fragmentów tekstu literackiego tworzy spójną wypowiedź.

Metody i formy pracy:

- praca z tekstem (z użyciem monitora interaktywnego)

Materiały źródłowe i środki dydaktyczne:

- fragmenty rozdziału: *Rządy starego subiekta* (z użyciem monitora interaktywnego)

Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=BWpGDColt04>

Czas zajęć: 45 minut

Tok zajęć:

1. Czynności organizacyjne. Przedstawienie celu i formy zajęć / sprawdzenie obecności.
2. Uczniowie dokonają charakterystyki Ignacego Rzeckiego – dziwaka, któremu przyszło żyć w epoce, której kompletnie nie rozumie.

*Tekst 1.*

*Bolesław Prus*

„Lalka” (tom 1, Rozdział II „Rządy starego subiekta”)

Tekst 1.

Bolesław Prus

„Lalka” (tom 1, Rozdział II „Rządy starego subiekta”)

Pan Ignacy od dwudziestu pięciu lat mieszkał w pokoiku przy sklepie. W ciągu tego czasu sklep zmieniał właścicieli i podłogę, szafy i szyby w oknach, zakres swojej działalności i subiektów; ale pokój pana Rzeckiego pozostał zawsze taki sam. Było w nim to samo smutne okno, wychodzące na to samo podwórze, z tą samą kratą, na której szczeblach zwieszała się być może ćwierćwiekowa pajęczy-na, a z pewnością ćwierćwiekowa firanka, niegdyś zielona, obecnie wyplotwiata z tęsknoty za słońcem. [...]

Rano budził się zawsze o szóstej; przez chwilę słucał, czy idzie leżący na krześle zegarek, i spoglądał na wskazówki, które tworzyły jedną linię prostą. [...]

Obejrawszy się, czy ma krawat na szyi, a zegarek i portmonetkę w kieszeniach, pan Ignacy wydobywał ze stolika wielki klucz i, trochę zgarbiony, uroczyście otwierał tylne drzwi sklepu obite żelazną blachą. Wchodzili tam obaj ze służącym, zapalali parę płomyków gazu i podczas gdy służący zamiatał podłogę, pan Ignacy odczytywał przez binokle ze swego notatnika rozkład zajęć na dzień dzisiejszy.

„Oddać w banku osiemset rubli, aha... Do Lublina wysłać trzy albumy, tuzin portmonetek...

Właśnie!... Do Wiednia przekaz na tysiąc dwieście guldenów... Z kolei odebrać transport...

Zmonitować rymarza za nieodeślanie walizek... Bagatela!...

Napisać list do Stasia... Bagatela...”

Skończywszy czytać, zapalał jeszcze kilka płomieni i przy ich blasku robił przegląd towarów w gablotkach i szafach.

„Spinki, szpilki, portmonety... dobrze... Rękawiczki, wachlarze, krawaty... tak jest... Laski, parasole, sakwojaże... A tu – albumy, neseserki... Szafirowy wczoraj sprzedano, naturalnie!... Lichtarze, kałamarze, przyciski... Porcelana... Ciekawym, dlaczego ten wazon odwrócili?... Z pewnością... Nie, nie uszkodzony... Lalki z włosami, teatr, karuzel... Trzeba na jutro postawić w oknie karuzel, bo już fontanna spowszedniała. Bagatela!... Ósma dochodzi... Założyłbym się, że Klejn będzie pierwszy a Mraczewski ostatni. Naturalnie... Poznał się z jakąś guwernantką i już jej kupił neseser na rachunek i z rabatem... Rozumie się... Byle nie zaczął kupować bez rabatu i bez rachunku...” [...]

O ósmej wieczór zamykano sklep; subiekci rozchodzili się i zostawał tylko Rzecki. Robił dzienny rachunek, sprawdzał kasę, układał plan czynności na jutro i przypominał sobie: czy zrobiono wszystko, co wypadało na dziś. Każdą zaniedbaną sprawę opłacał długą bezsennością i smętnymi marzeniami na temat ruiny sklepu, stanowczego upadku Napoleonidów i tego, że wszystkie nadzieje, jakie miał w życiu, były tylko głupstwem. [...]

Do przyjemniejszych dni należała u niego niedziela; wówczas bowiem obmyślał i wykonywał plany wystaw okiennych na cały tydzień.

Źródło: <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/lalka.pdf>

Źródło: <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/lalka.pdf>

## Tekst 2

*Bolesław Prus*

„Lalka” (tom 1, Rozdział II „Rządy starego subiekta”)

Do przyjemniejszych dni należała u niego niedziela; wówczas bowiem obmyślał i wykonywał plany wystaw okiennych na cały tydzień.

W jego pojęciu okna nie tylko streszczały zasoby sklepu, ale jeszcze powinny były zwracać uwagę przechodniów bądź najmodniejszym towarem, bądź pięknym ułożeniem, bądź figłem. Prawe okno przeznaczone dla galanterij zbytkownych mieściło zwykle jakiś brąz, porcelanową wazę, całą zastawę buduarowego

stolika, dokoła których ustawiały się albumy, lichtarze, portmonety, wachlarze, w towarzystwie lasek, parasoli i niezliczonej ilości drobnych, a eleganckich przedmiotów. W lewym znowu oknie, napelnionym okazami krawatów, rękawiczek, kaloszy i perfum, miejsce środkowe zajmowały zabawki, najczęściej poruszające się.

Niekiedy podczas tych samotnych zajęć w starym subieckie budziło się dziecko. Wydobywał wtedy i ustawiał na stole wszystkie mechaniczne cacka. Był tam niedźwiedź wdrapujący się na słup, był piejący kogut, mysz, która biegła, pociąg, który toczył się po szynach, cyrkowy pajac, który cwałował na koniu, dźwigając drugiego pajaca, i kilka par, które tańczyły walca przy dźwiękach niewyraźnej muzyki. Wszystkie te figury pan Ignacy nakręcał i jednocześnie puszczał w ruch. A gdy kogut zaczął pisać łopocząc sztywnymi skrzydłami, gdy tańczyły martwe pary, co chwilę potykając się i zatrzymując, gdy ołowiani pasażerowie pociągu, jadącego bez celu, zaczęli przypatrywać mu się ze zdziwieniem i gdy cały ten świat lalek, przy drgającym świetle gazu, nabrał jakiegoś fantastycznego życia, stary subiekt podpartszy się tokciami śmiał się cicho i mruzczał: — Hi! hi! hi! dokąd wy jedziecie, podróżni?... Dlaczego narażasz kark, akrobato?... Co wam po uściskach, tancerze?... Wykręca się sprężyny i pójdziecie na powrót do szafy. Głupstwo, wszystko głupstwo!... a wam, gdybyście myśleli, mogłoby się zdawać, że to jest coś wielkiego!...

Po takich i tym podobnych monologach szybko składał zabawki i rozdrażniony chodził po pustym sklepie, a za nim jego brudny pies.

„Głupstwo handel... głupstwo polityka... głupstwo podróż do Turcji... głupstwo całe życie, którego początku nie pamiętamy, a końca nie znamy... Gdzież prawda?...”

Ponieważ tego rodzaju zdania wypowiadał niekiedy głośno i publicznie, więc uważano go za bziaka, a poważne damy, mające córki na wydaniu, nieraz mówiły.

— Oto do czego prowadzi męczyznę starokawalerstwo!

Źródło: <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/lalka.pdf>

Po analizie fragmentów uczniowie dokonują charakterystyki postaci:

Ignacy Rzecki to skromny subiekt, nie lubi zmian, ludzie nazywają go dziwakiem, gdyż sam alienuje się od otoczenia. Jest bardzo oszczędny (wystrój Jego mieszkania nie zmienia się od 25 lat), prowadzi życie bardzo uporządkowane, wręcz schematyczne, jest bardzo sumienny i oddany swojej pracy (pierwszy rozpoczyna, a ostatni kończy). Skrupulatny i uczciwy, prowadzi sklep pod nieobecność Wokulskiego, dba o Jego interesy, jak o własne. W każdą niedzielę dokonuje zmiany wystroju witryny sklepowej i wtedy budzi się w dorosłym człowieku dziecko. Autor w tej scenie nawiązuje do toposu świata teatru. Jest jednym z narratorów (narracja 1 osobowa w *Pamiętniku starego subiekta*), subiektywnie opisuje w nim swoją młodość, udział w Wiośnie Ludów i przyjaźń ze Stanisławem Wokulskim, którego uważa za swojego przyjaciela. Pochodzi z rodziny mieszczańskiej i wierzy nieustannie w potęgę Napoleona (teraz już Jego potomka). Jest niepoprawnym romantykiem, słowa doktora Szumana, to potwierdzają: „... Ostatni to romantyk!... Jak oni się wynoszą... Jak oni się wynoszą...”

5. Ćwiczenia uczniów – odpowiedzi na pytania.

4. Konteksty i nawiązania:

Tops świata teatru – *Theatrum mundi* (definicja)

✓ Jan Kochanowski – fraszka *O żywocie ludzkim*

Fraszki to wszystko, cokolwiek myślemy,  
Fraszki to wszystko, cokolwiek czyniemy;  
Nie masz na świecie żadnej pewnej rzeczy

Próżno tu człowiek ma co mieć na pieczy.

Zacność, uroda, moc, pieniądze, sława,

Wszystko to minie jako polna trawa

Naśmiawszy się nam i naszym porządkom,

Wemkną nas w mieszek, jako czynią łątkom

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/fraszki-ksiegi-pierwsze-o-zywocie-ludzkim-fraszki-to-wszystko.html>

✓ Szekspir- tragedia *Makbet*

To życie tylko cieniem jest przelotnym,

Nędznym aktorem, co przez swą godzinę

Na scenie świata pawi się i puszy,

I milknie potem; to opowiadana

Z krzykiem i furią powieść przez idiotę,

Nic nie znacząca.

Źródło: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/makbet.html>

- ✓ Edward Stachura – wiersz *Życie to nie teatr*

Życie to jest teatr, mówisz ciągle, opowiadasz;  
Maski coraz inne, coraz mylnie się zakłada;  
Wszystko to zabawa, wszystko to jest jedna gra  
Przy otwartych i zamkniętych drzwiach.  
To jest gra!

Życie to nie teatr, ja ci na to odpowiadam;  
Życie to nie tylko kolorowa maskarada;  
Życie jest straszniejsze i piękniejsze jeszcze jest;  
Wszystko przy nim blednie, blednie nawet sama śmierć!  
Ty i ja - teatry to są dwa!  
Ty i ja!

Ty - ty prawdziwej nie uronisz łzy.  
Ty najwyżej w górę wznosisz brwi.  
Nawet kiedy źle ci jest, to nie jest źle.  
Bo ty grasz!

Ja - duszę na ramieniu wiecznie mam.  
Cały jestem zbudowany z ran.  
Lecz kaleką nie ja jestem, tylko ty!

Dzisiaj bankiet u artystów, ty się tam wybierasz;  
Gości będzie dużo, nieodstępna tyraliera;  
Flirt i alkohole, może tańce będą też,  
Drzwi otwarte zamkną potem się.  
No i cześć!

Wpadnę tam na chwilę, zanim spuchnie atmosfera;  
Wódki dwie wypiję, potem cicho się pozbieram;  
Wyjdę na ulicę, przy fontannie zmoczę łeb;  
Wyjdę na przestworza, przecudowny stworzę wiersz.  
Ty i ja - teatry to są dwa.  
Ty i ja!

Ty - ty prawdziwej nie uronisz łzy.  
Ty najwyżej w górę wznosisz brwi.  
I niezaraźliwy wcale jest twój śmiech.  
Bo ty grasz!

Ja - duszę na ramieniu wiecznie mam.  
Cały jestem zbudowany z ran.  
Lecz gdy śmieje się, to wkrąg się śmieje świat!

<https://literatura.wywiota.pl/wiersz-klasyka/37228-edward-stachura-zycie-to-nie-teatr.html>

5. Podsumowanie lekcji i ocena aktywności uczniów.